

## Wstęp

### I znowu Iliada ...

Gdy przed ok. 20 laty zabrałem się za wpisywanie do komputera *Iliady* w języku greckim, a potem polskim, w najlepszym – moim zdaniem – tłumaczeniu Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, wpadłem w zachwyt i zadziwienie nad wielkością Homera.

Księga o niemal 3000 lat historii, pisana heksametrycznym wierszem, czy to tylko zapis Wojny Trojańskiej?

Czy ta wielkość Homera i jego dzieła to naprawdę pierwsza literatura europejska (nie liczę luźnych inskrypcji na kamieniach), którą później starała się naśladować każda epepeja narodowa, a rzadko dorównywała?

Skąd się nagle wziął Homer w pełni dojrzały, doskonały w swym kunszcie? Kogo miał za nauczyciela? Gdzie są przed nim pozostałości wcześniejszego wstępowania na Parnas?

Porównać można *Iliadę* z *Biblią*. Wszak i Grecy swoją narodową epepeję traktowali jako świętość, a Homera za niedoścignętego wieszca. *Biblię* świat ludzi wierzących uważa za dzieło Tchnienia Bożego, które posłużyło się swoimi proroczymi sługami. I Grecy – widząc doskonałość *Iliady* – do dzisiaj podchodzą do dzieła jako do natchnionego. Kto bowiem dał poetom tę moc tworzenia wierszy. Ktoś taki talent ma, a inni są go pozbawieni... jak z talentami muzycznymi czy innymi artystycznymi.

Jakie jest kryterium rozdawstwa natchnienia? Ko decyduje o tak różnorodnym rozdziale umiejętności?

Już starożytni mędrcy mówili o harmonii wszechświata, o muzyce sfer, co przejęli współcześni kosmologowie, mówiąc o strunowej budowie uniwersum, o przenikaniu się wielowarstwowej rzeczywistości, o wszechwplywie jednego na drugie, a wszystko pod kontrolą wszechjedni, którą nazywamy Bogiem.

I tenże odwieczny Bóg dał też natchnienie Homerowi, bo stworzył dzieło, które wykracza poza możliwości czysto ludzkie i to w czasach tak odległych i tak pod względem literackim pionierskim. Nie mogło to wszystko wypaść "jak królik z kapelusza". Poeci bowiem sami uznawali, że byli jedynie "uewnętrzniaczami" Bożej treści.

Wybrał więc Bóg Homera (jak i innych biblijnych proroków), by śpiewał... i zaśpiewał o swoich czasach, swoich mitach, swojej historii...

Śpiewał, a śpiew ten był długi, bo podzielony na 24 spotkania wieczorne w greckich megaronach, gdzie zbierali się domownicy, a natchniony aoid śpiewał pieśń o Wojnie Trojańskiej... ale czy tylko o wojnie?

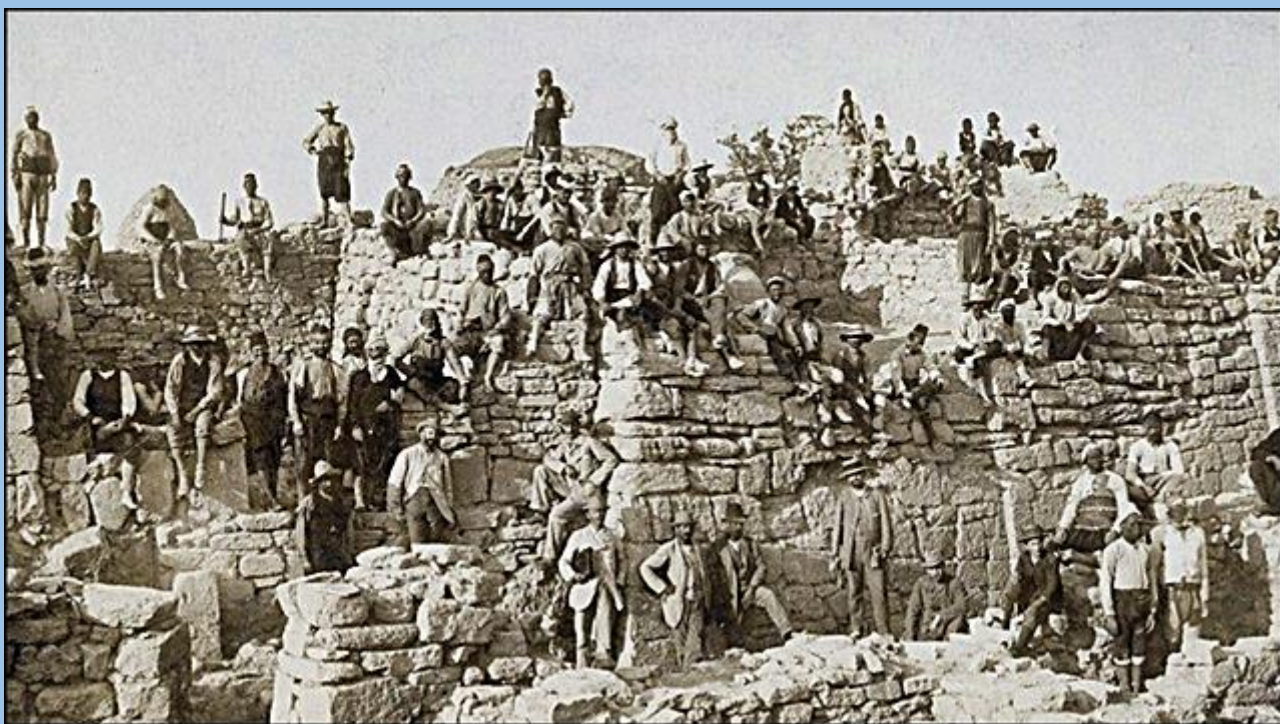
I w tym też geniusz Homera, bo śpiewał nie tylko o wojnie, ale na kanwie tego śpiewu słuchacz dowiadywał się o geografii krain, o anatomii człowieka, biologii, o obyczajach, historii, religii, rzemiośle i wszelkich przejawach działalności. Niby tylko wojna, a jednak wszystko ze wszystkim skomponowane i to tak przemyślnie połączone, że wszyscy "wszystko, co ludzkie i boskie" mogli tam znaleźć. Słynne bowiem homeryckie porównania to doskonałe odskocznie do poznawania nie tylko wojennej rzeczywistości, ale całości kształtu wiedzy. I dlatego *Iliada* była dla wielu pokoleń Greków ich wierszowaną Encyklopedią o całej rzeczywistości.

I taką *Biblią* dla Greków była i chyba jest *Iliada*.

Nadeszły w historii czasy sceptycyzmu. I na *Iliadę* (i *Biblię*) zaczęto patrzeć przesadnie krytycznie, zaczęto wątpić w prawdę owych ksiąg.

I znalazł się fascynat *Iliady*, Heinrich Schliemann mu było, który wbrew akademickim krytykom odnalazł Troję, przyozdobił swą żonę biżuterią znaną w skarbcu Priama, a o który to skarb bój toczą dziś Turcy, na której obecnej ziemi leżała Troja, Grecy – bo Troja to ich kolonia w czasach starożytnych, Niemcy, bo Niemcem był odkrywca Schliemann i tam wywieziono klejnoty, i Rosja, bo ona zagarnęła jako łup wojenny i wywiozła skarb z Berlina.





Nie zatrzymał się Schliemann na Troi, bo skoro z Troją się udało, to i w Mykenach na Peloponezie, w stolicy Agamemnona, coś można by znaleźć.... i znalazł.

A zatem to prawda, że ok. 1200 r. p.n.e. działały się wydarzenia opisane przez Homera, czyli mniej więcej w czasie wyjścia Mojżesza z Egiptu i wejścia na tereny Ziemi Obiecanej. Ciekawe, że blisko Troi istniały miejscowości, które niewątpliwie miały swoich antenatów w Egipcie: Teby, Abydos – święte miasta Egiptu znalazły swoje odpowiedniki na terenach Troi; w Arkadii zaś płynęła rzeka o nazwie Jordan, która niewątpliwie nawiązywała do palestyńskiego Jordanu. Kim byli owi znad Jordanu? Z Iliady dowiadujemy się, że w wojsku greckim byli blondyni, a czy znajdziemy dziś Greka-blondyna? Kim byli więc ci czarnowłosi emigranci do Arkadii? Co się stało z blond-Grekami? Pytań dużo, a odpowiedzi niezadawalające...



I następna ciekawostka. Greka Homerowa to szczyt i im dalej w biegu historii, a bliżej naszych czasów, to gramatyka mniej skomplikowana i słownictwo jakby bardziej ubogie. Czyżby więc u początków byli bardziej inteligentni?

I jeszcze pytanie: czy tak wyraziści bogowie greccy to fantazja Greków, czy też może rzeczywiści mieszkańcy Olimpu i sfer nadziemskich? Czy to hyperludzie, czy wysłannicy z gwiazd, jak chcą współcześni badacze paleo-astronautyki? Podobne pytania można stawiać przy hinduskich poematach.

Jest faktem, że pierwszy spisany poemat w Europie, chociaż w dobie szybkich "przesyłów danych" wydawać się może "za wolny" i w czytaniu za nudny, to jednak tak nie jest, ponieważ archetypowe treści zawarte w tym dziele tkwią niby tlen w kwasach (nie beztlenowych) czy zasadach we wszystkich dziełach sztuki na przestrzeni tysiącleci. Porównanie więc z *Biblią* wydaje mi się zasadne.

Niedawno mój kuzyn, Marek Bero, przesłał mi obrazek przedstawiający walczącego Hektora z Ajasem, a ponieważ stylowo bardzo przypominał ozdoby z ceramicznych archaicznych naczyń Greków, pomyślałem, by całość *Iliady* zilustrował i nie odmówił. Współ z żoną Renatą przesłali 34 ilustracje (35. to ów pierwszy obrazek), które ozdabiają naszą rodzinną *Iliadę*, a ozdabiają ją bardzo wymownie.

I podziękujmy sobie wzajemnie, i wzajemnie pogratulujmy, bo ku radości i satysfakcji naszej to nowe rodzinne wydanie powstało, i oby podobało się wielu.

*Piotr Wietrzykowski*  
*Bytom, marzec 2018 r.*



*Rafael, Narada bogów na Olimpie. Rzym, Pałac Farnese*

- koncepcja wydania - Piotr Wietrzykowski
  - tłumaczenie - Franciszek Ksawery Dmochowski
  - powiązanie genealogiczne F.K. Dmochowskiego - M.J. Minakowski
  - ilustracje w tekście - Marek Bero i Renata Bero-Koch
  - teksty greckie - Piotr Wietrzykowski
  - kuratela filologiczna i aneksy - Piotr Wietrzykowski
  - oprawa graficzna, winiety i meandry - Piotr Wietrzykowski
  - strona tytułowa i portret Homera - Piotr Wietrzykowski
- copyright - Piotr Wietrzykowski  
Bytom, North York 2018